

Rodzina dla ludzi po 50 roku życia jest równie ważna jak dla dzieci. Rodzina jest ostoją, wsparciem, pomocą i tym, co niekiedy dla człowieka starszego wydaje się być jego największym skarbem, czyli wszystkim co ma. Znaną prawdą jest to, że w rodzinie tkwi prawdziwa siła każdego. Im mocniejszą będzie się miało rodzinę tym więcej będzie się mogło osiągnąć. Rodzina postrzegana jest przez osoby 50+ jako kapitał.

Współcześnie ludzie żyją dłużej. Wydłużenie życia człowieka daje mu szansę na poznanie swych dziadków i pradziadków, wnuków i prawnuków. Kontakty starszego pokolenia ze swoimi dziećmi i wnukami, a często i prawnukami, są bardzo ważne. Postęp spowodował, że nie ma już prawie rodzin wielopokoleniowych mieszkających razem. Większość osób 50+ powiązana jest ze swoimi dorosłymi dziećmi i wnukami, a także własnym rodzeństwem częstymi i żywymi kontaktami. Komunikacja jest obecnie łatwa także dzięki telefonom komórkowym. Bliskie kontakty z wnukami pozwalają zaspokoić wiele potrzeb osób 50+, szczególnie potrzebę sensu życia, użyteczności, zrozumienia, aktywności, uznania czy miłości. Z drugiej strony osoby 50+ liczą na pomoc dzieci, wsparcie w chorobie, zdarza się, że i wsparcie materialne. Poczucie bycia przydatnym w rodzinie jest więc ważnym czynnikiem psychicznej równowagi osób 50+, korzystnie także wpływa na ich kondycję zawodową i fizyczną.

Traktowanie wspierania dorosłych dzieci i ich potomstwa jako naturalnych zachowań babć i dziadków jest w świadomości Polaków bardzo utrwalone. W Polsce często osoby 50+, szczególnie panie, kiedy zostaną babciami, rezygnują z własnych celów na rzecz wychowywania wnuków. Odsetek osób sprawujących opiekę nad dzieckiem lub osobą dorosłą (swoją starszą matką czy ojcem) jest wyższy wśród osób 50+ niż wśród osób młodych. Wcześniejsze kończenie aktywności zawodowej przez osoby po pięćdziesiątce może wiązać się z koniecznością podjęcia obowiązków opiekuńczych również na rzecz chorych, niepełnosprawnych członków rodziny. Inaczej niż w bardziej rozwiniętych od naszego krajach, gdzie ludzie na emeryturze to najlepsi klienci biur podróży, bo kiedy kończą aktywność zawodową, mają czas i pieniądze na realizowanie swoich pasji.

Osoby po pięćdziesiątce coraz częściej mają świadomość, że w tym wieku można czerpać z życia pełnymi garściami, zapisać się na Uniwersytet Trzeciego Wieku, uczyć języków i realizować własne marzenia. Tak więc i rodziny zmieniają się adekwatnie do współczesnych przemian cywilizacyjnych. Dziś obraz rodziny niemalże zupełnie odbiega od tego sprzed stu lat. Inny jest podział obowiązków domowych, przeważnie mniejsza liczba potomstwa, zmianie uległa rola kobiety. Pojawiające przemiany te mają wiele wspólnego z modą na zachodni styl życia,

będący atrakcyjnym i wygodnym. Obserwatorzy życia codziennego za najbardziej charakterystyczne zmiany związane z rodziną uznają:

- późniejszy wiek rozpoczęcia macierzyństwa i kontrola urodzeń (powszechna i łatwo dostępna antykoncepcja),
- zmniejszająca się liczba członków rodzin,
- zwiększająca się liczba zdrad i rozwodów,
- zwiększająca się liczba kobiet zamężnych pracujących zawodowo,
- wzrost tolerancji, wolności poglądów i akceptacji wewnątrzrodzinnej, a tym samym wzrost wolności osobistej członków rodziny,
- w coraz większym stopniu przerzucanie na państwo funkcji opiekuńczych (wzrost liczby osób kierowanych do placówek opiekuńczych dla osób starszych i chorych),
- osłabienie więzi sąsiedzkich,
- mniej tradycyjne traktowanie dzieci przez rodziców,
- zmniejszenie roli mężczyzny w rodzinie.

Relacje, w jakich pozostają wobec siebie członkowie rodziny, wpływają w znacznym stopniu na ich życie. Możliwości właściwego wykorzystania potencjału osób 50+ są na tyle znaczące, że współczesna rodzina powinna je uwzględniać, bowiem pełniej żyją rodziny, gdzie jest miejsce dla wszystkich pokoleń, a każdy ma swoją rolę do odegrania. Pomocna jest tu świadomość, że sposób traktowania starzejących się i niedołączonych rodziców przez ich dzieci staje się wzorcem dla ich dzieci. Mówiąc inaczej: gdy sami się zestarzeją, będą traktowani przez swoje dzieci tak samo, jak oni obchodzili się ze swoimi rodzicami.